

W I A D O M O Ś C I      P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

---

- LONDYN - dp 11.10. Rada Narodowa uchwaliła wniosek rządowy w sprawie zmian w budżecie na r.b. Ogólna suma rozchodów, wynosząca około £. 13.800.000 (około 245.000.000 kr. szwed.) nie ulega zmianie. Przeprowadzono natomiast szereg "virements" budżetowych, przenosząc niewyzyskane kredyty z jednych pozycji do innych. Ogólna suma dokonanych przesunięć wynosi (zarówno w skreśleniach, jak i w dodatkowych kredytach) po £. 241.000, czyli około 4.000.000 kr. szwed.

Podwyższeniu uległy kredyty na zaopatrzenie inwalidów i rodzin poległych żołnierzy, na szkolenie fachowców, na oświatę, na wydatki o charakterze inwestycyjnym i na placówki zagraniczne Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Informacji oraz Delegata Rządu na Bliski Wschód. Zmniejszeniu uległy kredyty na zasiłki na pomoc lekarską dla urzędników oraz na ewakuację i na pomoc dla Polaków w Rosji, gdyż z przyczyn niezależnych od Rządu nie można było tej pomocy okazać. Z dyskusji budżetowej wynika, że początkowo w budżecie na r. 1943 przewidziano 558 etatów i że obecnie liczba etatów wzrasta o 122 do łącznej ilości 680.

- LONDYN - dp 12.10. Kwatera prasowa Ministerstwa Obrony Narodowej donosi, że Prezydent Raczkiewicz udekorował w Szkocji dnia 10 października b.r. Komandorią z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: gen. sir Andrew Thorne, dowódcę szkockiego okręgu wojskowego za pomoc i opiekę okazywaną przybyłym do Szkocji wojskom polskim, sir Patricka Dollan, byłego Lorda Provosta (prezydenta miasta) w Glasgow, za okazanie bezcennej pomocy uchodźcom polskim i przyczynienie się do powstania Szkocko-Polskiego Towarzystwa, sir Henry Steel, byłego Lorda Provosta w Edynburgu, za pomoc i życzliwość okazaną cywilnym i wojskowym instytucjom polskim w Szkocji.

Komandorię Orderu Odrodzenia Polski nadał Pan Prezydent płk. armii angielskiej Haroldowi Mitchell za pomoc okazywaną polskim dzieciom i Polakom w Rosji, oraz za szczególną życzliwość dla armii polskiej i polskich uchodźców.

- LONDYN - PAT 13.10. W pierwszych dniach listopada b.r. nastąpi w Waszyngtonie podpisanie przez przedstawicieli 44 państw umowy o powołaniu do życia Administracji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Pomocy Powojennej i Gospodarczej (skrót z angielskiego języka UNRRA). Upełnomocnionym przedstawicielem rządu polskiego do podpisania tej umowy oraz delegatem na pierwszą sesję rady administracyjnej nowej organizacji jest wicepremier Jan Kwapiński, do którego kompetencji, jako ministra przemysłu, handlu i żeglugi, należą sprawy powojennego zaopatrzenia kraju. Zastępcą polskiego delegata będzie ambasador R.P. w Waszyngtonie Jan Ciechanowski.

- EDYNBURG - PAT 13.10. Na inauguracji czwartego roku szkolnego polskiego wydziału medycznego na uniwersytecie w Edynburgu, Pan Prezydent R.P. wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz wierze, że rok ten będzie ostatnim, w którym polski wydział medyczny będzie nadużywał gościnności uniwersytetu w Edynburgu.

LONDYN - rpl 22.10. Minister spraw wewnętrznych Banaczyk wygłosił przemówienie radiowe do kraju, podkreślając, że zabiera głos w tej tragicznej chwili, gdy z kraju nadchodzą wieści o coraz silniejszych prześladowaniach. Zbliża się koniec potęgi i władzy niemieckiej - powiedział minister - klęska Niemiec jest nieunikniona, czeka je ciężka odpowiedzialność. W tej poważnej chwili tym większą rolę ma zjednoczenie naszego społeczeństwa. Świadczy ono o naszej



wewnętrznej sile i stwarza szczególną pozycję dla rządu na międzynarodowym terenie.

- LONDYN - rpl 23.10. Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło sprawozdanie o działalności lotnictwa polskiego w trzecim kwartale b.r. W ciągu lipca, sierpnia i września polskie samoloty myśliwskie zniszczyły ~~napewno~~ 57 i prawdopodobnie dalszych 12 samolotów niemieckich oraz udziadziły 30. W operacjach tych wzięły udział 373 polskie jednostki bojowe. Bombowce polskie w tym samym okresie czasu zrzuciły 1.000 ton bomb. W tych operacjach brało udział 567 naszych jednostek bojowych.

Od początku uformowania się polskiego lotnictwa w Anglii, myśliwce nasze zbiły ~~napewno~~ 605 i prawdopodobnie dalszych 159 samolotów nieprzyjacielskich oraz uszkodziły 208, a polskie bombowce dokonały 617 wylotów i zrzuciły 14.000 ton bomb. Ponadto zatopiły one 6 i uszkodziły dalszych 7 niemieckich łodzi podwodnych.

-Z-.-.-K.R.A.J.U.-

Polityczny program.

Rząd polski w Londynie otrzymał z kraju deklarację podpisaną przez przedstawicieli wszystkich czterech głównych stronnictw politycznych. Deklaracja zaczyna się od stwierdzenia, że stronnictwa postanowiły jeszcze bardziej zacieśnić współpracę i - w obliczu powagi chwili oraz wielkich zadań stojących przed Polską - wzywają swych przedstawicieli w Londynie, by postąpili tak samo. Następnie deklaracja wylicza główne postulaty uzgodnionego między stronnictwami programu politycznego:

- (1) Zachowanie całości granic Rzeczypospolitej.
- (2) Skuteczna odbudowa powojenna kraju.
- (3) Rozbudowa armii polskiej.
- (4) Zanim po wojnie zwołany zostanie sejm, który zdecyduje o ustroju państwa, zachowana być musi demokratyczna forma rządów, a Rząd nie może sprawować swych funkcji bez zgody wszystkich czterech głównych stronnictw.
- (5) Zagwarantowanie wszystkim lojalnym obywatelom państwa wolności oraz równości praw i obowiązków.
- (6) Przeprowadzenie reformy rolnej.
- (7) Rozbudowę spółdzielczości w najszerszym zakresie.
- (8) Uznanie za najważniejsze problemy wojenne: zaaprowidowania ludności, ułatwienia repatrjacji i zapobieżenia powstaniu bezrobocia.

Dażenie do zagłady polskiej inteligencji.

Ze ~~sta~~ zakładników wziętych przez Niemców podczas obław dokonanych w Warszawie 13, 14, 15 i 16 b.m., o czym donieśliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, rozstrzelano w trzech partiach do dnia 21 b.m. 51 osób. Niemcy grożą, że wezmą dalszych zakładników. Radiostacja SWIT wskazuje na spustoszenie dokonywane przez Niemców w Polsce, zwłaszcza wśród inteligencji polskiej i apeluje do aliantów, by za każdą zbiorową zbrodnię niemiecką urządzali nalot na jakieś miasto niemieckie, ogłaszając jednocześnie, że jest to ekspedycja karna za określone przestępstwo.

W Białostockim, Łomżyńskim i Grodzieńskim terror niemiecki wzrósł ostatnio do wielkich rozmiarów. Największe ofiary ponosi inteligencja pracująca. W Grodnie zaaresztowano we wrześniu około 200 osób z tej sfery. Los zaaresztowanych jest nieznany.

Na żądanie władz SS, dozorczy w obozie w Majdanku złożyli przysięgę, że w razie niespodziewanej ewakuacji, lub zamachu, który groziłby uwolnieniem więźniów, w pierwszej linii postarają się o szybkie zgładzenie całej zamkniętej w obozie inteligencji polskiej. Dla umożliwienia im tego zadania oddzielono już teraz inteligencję od reszty więźniów i umieszczono ją w osobnych pomieszczeniach.

W Miechowskim zabili Niemcy Mieczysława Otto, sędziego sądu apelacyjnego.



### Jeszcze rzut oka wstecz na martyrologię Żydów w Polsce.

ARBETAREN zamieścił wielospaltową relację pewnej osoby, która w okresie "likwidacji" Żydów przebywała w Polsce, o przebiegu tej opętanej, a jednak tak na zimno obmyślonej akcji. Z relacji tej cytujemy tylko tę część, która odnosi się do ostatnich faz likwidacyjnych.

Jako pierwsze ofiary wymordowani zostali Żydzi w Poznańskim, na Kujawach i na Pomorzu. Już w połowie r. 1942 zaczęły krążyć fantastyczne, zdawałoby się, pogłoski o masowej deportacji Żydów z miast i miasteczek zachodniej Polski do majątku Chełmno pod Kołem, gdzie przybyłych uśmiercano bezzwłocznie trującymi gazami. Z początku nie wierzono tym pogłoskom, lecz stopniowo zaczęły się potwierdzać wiadomości, że wszczęto na olbrzymią skalę akcję zmierzającą do masowego wytracenia Żydów. Kolejno likwidowano jedno geto za drugim, przenosząc wszystkich mieszkańców do miejsca straceń w Chełmnie. Żydzi zachowywali się zupełnie biernie, gdyż przed każdą deportacją przedstawiciel SS wygłaszał mowę utrzymaną w pojednawczym tonie, zapewniając, że przesiedlenie umożliwi Żydom egzystencję i pracę w korzystniejszych warunkach. Po przybyciu do Chełmna oddzielano mężczyzn od kobiet, poczym rozkazywano im rozebrać się do naga, rzekomo do kąpieli. Nagich Żydów załadowywano następnie do krytych samochodów ciężarowych i wywożono do odległego o kilka kilometrów lasu. Lecz samochody te były tak urządzone, że rury wydechowe miały wylot wewnątrz karoserii, której ściany starannie uszczelniono. Już po 20 minutach jazdy wszyscy 'pasażerowie' ponosili śmierć z uduszenia. Zwłoki wyrzucano do poprzednio już wykopanych dołów. Ofiary, często dające jeszcze słabe oznaki życia, pokrywano wapnem i ziemią i wracano po następny transport.

Wiadomości o wydarzeniach w Chełmnie były tak potworne, że w centralnej Polsce nie dawano im wiary. Umysł normalnego człowieka nie mógł objąć podobnych okropności. W sierpniu r. 1942 przeprowadzono w ciągu jednego zaledwie tygodnia likwidację lubelskiego geta, które mieściło 130.000 Żydów. Transporty Żydów z Lublina kierowano do Bełżca, gdzie otoczono wysokim murem niewielki teren z kilku budynkami. W tym to odosobnionym i ściśle strzeżonym obszarze mordowano codziennie tysiące Żydów. Po Lublinie przyszła kolej na geta innych miast lubelszczyzny.

Jednocześnie zaczęto przesyłać Żydów z małych miasteczek w Warszawskim do geta w Warszawie, wskutek czego ludność tego geta wzrosła ponownie do 400.000. W nocy z 19 na 20 lipca ub.r. chirurg z Polskiego Czerwonego Krzyża, dr. Raszej(?) został wezwany do chorego do geta i po pewnych staraniach otrzymał od władz niemieckich zezwolenie na udanie się do żydowskiej dzielnicy. Gdy znajdował się on przy łóżu chorego, do mieszkania wtargnęli gestapowcy, którzy wystrzałami rewolwerowymi zabili dr. Raszej, biorących udział w konsultacji dwóch lekarzy Żydów i wszystkich lokatorów, oprócz samego chorego, którego umyślnie, czy też przez przeoczenie pozostawiono przy życiu. Wypadki te stały się początkiem masowej rzezi, którą wszczęto tej samej jeszcze nocy i której przeprowadzenie powierzono oddziałom SS. Mordowano wszędzie. Wdzierano się do mieszkań, wyciągano ze strychu i piwnic tych, którzy starali się tam ukryć, dobijano ludzi w bramach i na podwórzach. Na ulicach wybierali huligani swe ofiary na chybił trafił. Warszawianie zamieszkali w sąsiedztwie geta uciekali ze swych domów, gdyż nie mogli znieść rozbrzmiewających dniem i nocą z poza murów odgłosów komendy zbirów i krzyków mordowanych.

### Potworna zbrodnia.

Dnia 6 października b.r. o godz. 9,30 w Warszawie Niemiec z SS rozkazał wyskoczyć z tramwaju przy zbiegu ulicy Filtrowej i Suchej chłopcu polskiemu, który przez pomyłkę wszedł na pomost przeznaczony wyłącznie dla Niemców. Ponieważ tramwaj znajdował się w pełnym biegu, chłopiec wahał się wyskoczyć. Niemiec wyciągnął rewolwer i strzelił do chłopca, który wypadł ranny z tramwaju na ulicę. Niemiec zatrzymał następnie tramwaj i kilkoma strzałami z rewolweru dobił rannego chłopca.

O powyższej zbrodni doniesiono niezwłocznie Kierownictwu Walki Podziemnej, które zapowiedziało ukaranie zbrodniarza.



### Pomoc zimowa.

Niemcy ogłosili odezwę do Polaków, wzywając ich do przyczynienia się do WHW (Winterhilfswerk), czyli "Pomocy Zimowej". Akcja ta obejmuje corocznie na szeroką skalę zakrojone zbiórki mniej lub więcej dobrowolnych datków społecznych w gotówce i ciepłej odzieży na cele pomocy zimowej. Z akcji tej korzystają - rzecz prosta - tylko Niemcy. Okupanci ogłaszają obecnie, że urzędnicy partii nazistowskiej, którzy zbierają datki, będą odwiedzali również i mieszkania Polaków, 'proponując' złożenie ofiary na pomoc zimową. SWIT nawołuje Polaków, by starannie ukrywali ciepłe ubrania, które mogłyby paść ofiarą tej "dobrowolnej" zbiórki.

Na marginesie tej sprawy warto zaznaczyć pewien niepozbawiony wyrazu szczegół. Oto minister finansów Rzeszy, hr. Schwerin von Krossigk, w przemówieniu wygłoszonym z początkiem b.m. w Hannoverze, wystąpił z kategorycznym zaprzeczeniem plotkom, jakoby sumy zebrane przez partię nazistowską na pomoc zimową używane były następnie nie na ten cel, lecz na wydatki wojenne. Mniejsza o to, ile prawdy kryje się w tych plotkach; zapewne niewiele. Fakt, że minister Rzeszy wystąpił publicznie z tego rodzaju oświadczeniem wskazuje jednak (jak zresztą i szereg innych objawów) na nastroje w rzekomo monolitycznym społeczeństwie niemieckim.

### Nazwy ulic w Warszawie.

Z polecenia Kierownictwa Walki Podziemnej przemianowano w Warszawie niektóre ulice i umieszczono na rogach tabliczki z nowymi nazwami. Kierownictwo Walki Podziemnej wzywa ludność, by również po usunięciu tych tablic przez okupacyjne władze, używała między sobą nadal nowych nazw. Przemianowano: Aleje Jerozolimskie na Aleje Gen. Sikorskiego, Plac Bankowy na Plac Stefana Starzyńskiego, Plac Saskiej Kępy na Plac Prezydenta Roosevelta, Aleję Zieleniecką na Aleje Winstona Churchilla, ulicę Wronią na ulicę Mieczysława Niedziałkowskiego, ulicę Wspólną na ulicę Polski Podziemnej, ulicę Graniczną na ulicę Obrońców Warszawy i ulicę Zielną na ulicę Obrońców Westerplatte.

### - Z E - - S W I A T A - -

### Zaopatrzenie Polski po wojnie.

Nad opracowaniem planu powojennego zaopatrzenia i zagospodarowania kraju pracuje pokaźna ilość urzędników naszego ministerstwa przemysłu i handlu. Dzięki opracowaniu tych materiałów, uzyskaliśmy już pewne obietnice, których urzeczywistnienie stanowić będzie wydatną pomoc dla zniszczonej Polski.

Według prowizorycznych obliczeń, w okresie pierwszych 6 miesięcy po zakończeniu działań wojennych Polska potrzebować będzie przeszło 8 mil. ton towarów. Władze nasze liczą się z tym, że produkcja żywności w Polsce będzie początkowo znacznie niższa od przed wojennej. Mianowicie przypuszcza się, że produkcja żyta będzie o 20 % niższa, produkcja pszenicy o 30 % i produkcja jęczmienia o 45 %. Co do produkcji zwierzęcej, stan bydła rogatego będzie niższy o 35 %, a stan trzody chlewnej o 30 %. To też przyjmuje się, że produkcja tłuszczów będzie po wojnie niższa o 35 %, produkcja mleka o 45 % i produkcja jaj o 35 %.

W związku z tym obliczono, że w ciągu pierwszych 6 miesięcy Polska winna otrzymać 110.000 ton mięsa, 39.000 ton ryb morskich, 12.000 ton jaj, 1.000 ton sera, 215.000 ton mleka, 70.000 ton tłuszczów, 477.000 ton żyta, 93.000 ton pszenicy, 53.000 ton kasz i 61.000 ton strączkowych.

Z odzieży Polska pragnie otrzymać w ciągu pierwszego roku po wojnie tyle, ile nabyć można obecnie za 550 mil. angielskich kuponów odzieżowych. W pierwszym rzędzie przewidziano zaopatrzenie w odzież repatriantów, jeńców i ludności wysiedlonej.

Dla przechowywania importowanej żywności, potrzeba będzie przynajmniej kilkuset wagonów-chłodni.

Znaczne potrzeby ma Polska również w zakresie surowców. W ciągu pierwszego półrocza powojennego należałoby sprowadzić do Polski przynajmniej 1 mil. ton rudy żelaznej, 400.000 ton rudy manganowej, 9.000 ton miedzi i 500 ton cyny. Z surowców włókienniczych przyznano nam 10.600 ton wełny, 39.600 ton bawełny i 5.200 juty.



Jeszcze jedna straszliwa zima.

Dnia 19 b.m. marsz. Smuts, przemawiając w londyńskim Guildhall'u, powiedział, że podczas nadchodzącej zimy Amerykanie i Anglicy dokonają dzieła okrażenia europejskiej fortecy i umożliwią sobie decydującą ofensywę w przyszłym roku.

Na marginesie tego oświadczenia i w związku z toczącą się w Moskwie konferencją trzech mocarstw, londyński TIMES pisze 21 b.m.:

" Tylko z w y c i ę s k i e uderzenie może uratować ludy Europy z niewoli, a z w y c i ę s k i e uderzenie - wobec tych sił, które alianci inwestują już teraz na lądzie, wodzie i w powietrzu na froncie śródziemno-morskim i w wielu innych stronach świata - wymaga zasobów, którymi sojusznicy nie będą widocznie dysponowali wcześniej, niż w przyszłym roku. Oznacza to niestety, że wiele cierpiących narodów europejskich będzie musiało znów spojrzeć w oczy grozie kilku strasznych zimowych miesięcy. Narody te jednak będą miały pewność, że akcja ratownicza, gdy się raz rozpocznie na wielką skalę, da niezawodne wyniki".

Zgodnie z planem.

Totalny sposób myślenia i mania planowania życia publicznego i osobistego we wszystkich jego szczegółach wywołuje smutne skutki w dotkniętych tą psychozą krajach i wręcz wesołe uwagi sąsiadów.

Na niemiecko-szwajcarskiej granicy (po szwajcarskiej stronie) ukradziono z pewnej zagrody 15 królików. Złodziej pozostawił kartę z napisem "Ukradzione zgodnie z planem" (planmässig geraubt).

K O M U N I K A T Y . . . L O K A L N E . .

-x- Z inicjatywy grona Polaków Wilnian odbędzie się w dzień zaduszny, dnia 2 listopada r.b., o godz. 10-ej w kościele OO. Dominikanów przy Linnégatan 79 nabożeństwo żałobne za spokój dusz 10-ciu Polaków rozstrzelanych jako zakładników dnia 17 września r.b. w Wilnie przez władze okupacyjne oraz za wszystkie inne ofiary wojny.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa ogłasza, że kurs języka angielskiego odbywać się będzie raz tygodniowo, w piątek, od godz. 18-ej do godz. 19,30 w lokalu "Ogniska". Pierwsza lekcja przypada w piątek bieżącego tygodnia, czyli dnia 29 października. Zapisać się na kurs można jeszcze na pierwszej lekcji.

-x- Polski Komitet Pomocy podaje do wiadomości, że ma możliwość uzyskania dla polskich uchodźców używanego ubuwia bezpłatnie i za połowę wartości kuponów. Zainteresowani zechcą złożyć zgłoszenia z podaniem rozmiaru w biurze PKP, Regeringsgatan 22, do dnia 4 listopada b.r.

-x- We wtorek, dnia 2 listopada o godz. 20-ej dr. Ludwik Merz wygłosi w "Ognisku" odczyt o "Sytuacji gospodarczej i kulturalnej w Generalnym Gubernatorstwie w chwili obecnej".

K A L E N D A R Z . . . K A R T K O W Y . .

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
chleb	V 259-V 262	23.XI.	według dotychczasowych norm
	R 59 - R 62	23.XI.	
mąka kartofl.	Z 35	23.XI.	300 gr mąki kartoflanej
cukier	H 83 i 84	26.XI.	1 kg cukru
tytoń	23	9.XI.	według dotychczasowych norm
tytoń na kartki dodatkowe	116	9.XI.	według dotychczasowych norm

Dnia 31 b.m. kończą się kartki na groch (Sä 29).

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji  
Polski Klub "Ognisko" - Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59